TARNOWSKI teatr IM. LUDWIKA SOLSKIEGO

Adam Mickiewicz

DZIADY

części II i IV

PREMIERA
LISTOPAD
1994

XLI SEZON ARTYSTYCZNY
TRZECIA PREMIERA
(duża scena)

Dyrektor
JAN BOREK

Szukałem twarzy którą miałem
Nim został stworzony świat

Yeats

UPIÓR

Serce ustało, pierś już lodowata,
Ścięły się usta i oczy zawarły;
Na świecie jeszcze, lecz już nie dla świata!
Cóż to za człowiek? - Umarły.

Patrz, duch nadziei życie mu nadaje,
Gwiazda pamięci promyków użycza,
Umarły wraca na młodości kraje
Szukać lubego oblicza.

Pierś znowu tchnęła, lecz pierś lodowata,
Usta i oczy stanęły otworem,
Na świecie znowu, ale nie dla świata;
Czymże ten człowiek? - Upiorem.

Ci, którzy bliżej cmentarza mieszkali,
Wiedzą, iż upiór ten co rok się budzi,
Na dzień zaduszny mogiłę odwali
I dąży pomiędzy ludzi.

...

Pełno jest wieści o nocnym człowieku,
Żyjący co byli na jego pogrzebie;
Słychać, iż zginął w młodocianym wieku,
Podobno zabił sam siebie.

Teraz zapewne wieczne cierpi kary,
Bo smutnie jęczał i płomieniem buchał;
Niedawno jeden zakrystyjan stary
Obaczył go i podsłuchał.

Mówi, iż upiór, skoro wyszedł z ziemi,
Oczy na gwiazdę poranną wywrócił,
Załamał ręce i usty chłodnemi
Takową skargę wyrzucił:

Duchu przeklęty, po co śród parowu
Nieczułej ziemi ogień życia wzniecasz?
Blasku przeklęty, zagasłeś i znowu,
Po co mi znów przyświecasz?

O sprawiedliwy, lecz straszny wyroku!
Ujrzeć ją znowu, poznać się, rozłączyć;
I com ucierpiał, to cierpię co roku,
I jakem skończył, zakończyć.

Żebym cię znalazł, muszę między zgrają
Błądzić z długiego wyszedłszy ukrycia;
Lecz nie dbam, jak mię ludzie powitają;
Wszystkiegom doznał za życia.

...

Cóżkolwiek będzie, dawnym pójdę torem;
Szydercom litość, śmiech litościwemu,
Tylko, o luba! tylko ty z upiorem
Powitaj się po dawnemu.

...

Adam Mickiewicz

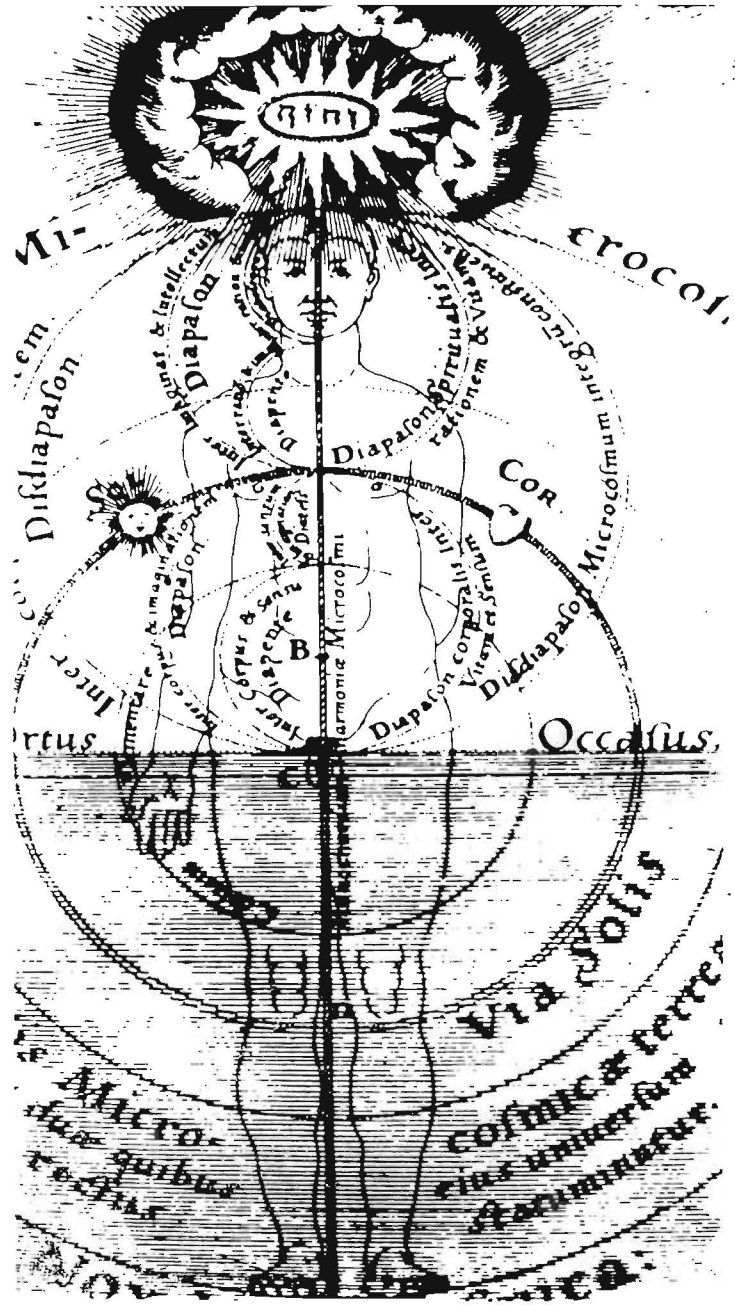

Człowiek kosmiczny. Miedzioryt z traktatu Roberta Fludda (1619r.).

"Unieść wszystko w wieczność..."

1.
Gustaw wraca do życia z krainy umarłych. Jest jakby zbłąkanym wędrowcem, którego gnają wspomnienia.
Z chaosu, z wielkiej pustki /z pustelni duszy/ wyłania się jego świadomość, odradzają myśli, powraca pamięć.
Jego subiektywność konstytuuje się prawie jak za dotknięciem różdżki alchemika, spełniając swoje przeznaczenie.

2.
Gustaw był ambitnym młodzieńcem, który wczytywał się w "piękne księgi", podsuwane mu przez jego nauczyciela, ojca duchowego, Mistrza. Księgi te całościowo ujmowały wiedzę o Wszechświecie, odkrywając jego sekretne zasady: harmonię, symetrię, muzykę sfer i mowę gwiazd. Siłą, która rządziła takim światem była magia Miłości. Gustaw uległ jej działaniu do końca.

3.
Gustaw chciał być absolutnie wierny i konsekwentny. Idealistyczna wizja świata, wielkie nadzieje i pragnienia, kult dla wiedzy i mądrości, wreszcie emocje, temperament i sztuka - rządziły jego wyobraźnią i wskazywały mu wartości.
Kiedy zdradziła go miłość i gdy ziemskie uczucie oderwało sie od niebiańskiego marzenia, życie Gustawa straciło wszelki sens. Namiętność przerodziła się w nienawiść, a protest przybrał formę autodestrukcji. Posady dumnego świata Gustawa rozsypały się. Pozostał bunt, śmiech i śmierć.

4.
Dzięki wyobraźni Mickiewicza wkraczamy w krąg świata umarłych. Indywidualne cierpienia Gustawa organizują nam jego projekcję. Po jego śladach zdążamy coraz głębiej i głębiej, w zakamarki jego odradzającej się subiektywności. Te trzy godziny Gustawa - rozrachunku z samym sobą i ze światem - to podróż wgłąb własnego ja, spotkanie z własną tożsamością, odbitą w lustrze nieskończoności...

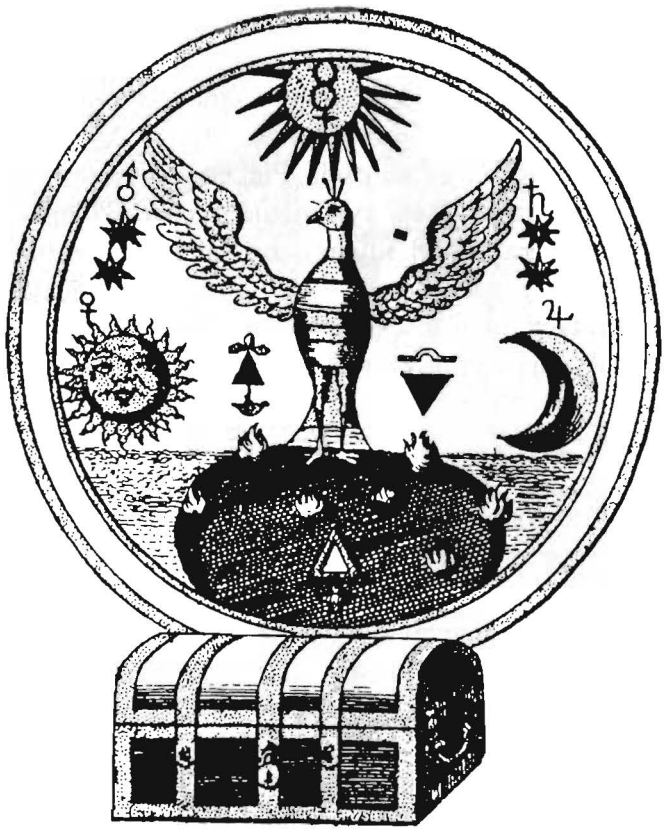

Feniks merkurialny

5.
Gustaw jest wysłannikiem świata Natury. To on przynosi do Księdza prośby i żądania z zaświatów, odkrywa przed nim niezwykłe tajemnice wiecznego życia - w śmierci.
Gustaw, prawie jak Rimbaud, oprowadza żyjących po piekle swojej duszy. Zdaje się mówić takie oto słowa:
"Prawdziwe życie jest nieobecne. Nie ma nas na świecie."
Nie ma?

6.
Mickiewicz bezbłędnie skonstruował dramat. Metafizyka części II i IV "Dziadów" ma w sobie urok prostych rozgraniczeń:
Młodość zderza się ze starością. Piękno wyzywa brzydotę. Pogaństwo i guślarstwo rywalizuje z chrześcijaństwem. Życie odgradza się od śmierci, zaś talent i marzenia od smutku i kontemplacji.
Sędziami tych dwoistości Mickiewicz uczynił DZIECI.
To one wydają wyrok wiary.

7.
"Dziady" to kompozycja otwarta. Każda część utworu żyje według własnych praw. O ich układzie decyduje mikrodramaturgia akcji.
Początkiem i prologiem jest wiersz "Upiór".
W naszym spektaklu to on wyznacza kierunek interpretacji...

Adam Sroka

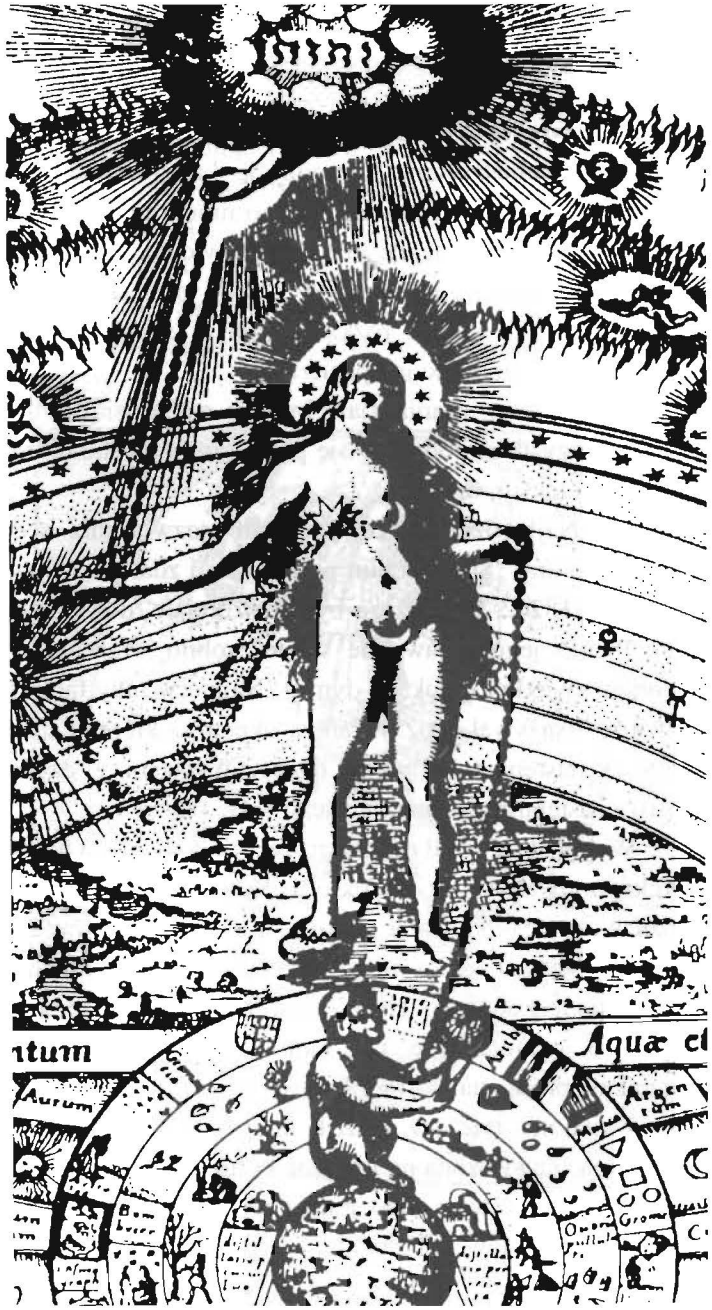

Anima Mundi

Teatralne wizje "Dziadów"

Stanisław Wyspiański zróżnicował teren gry i urozmaicił asymetrycznie kompozycję kadru scenicznego. Oświetlenie księżycowe (romantyczno-modernistyczne, ale wcale nie charakterystyczne dla Mickiewicza), "mruczenie modlitw przyciszone" organizowały nastrój obrzędu. Guślarz "rusza się żywo i wydaje rozkazy", ale - "szeptem". Chór powtarza refren "szepcząc jak pacierze".

Sposób rozwiązania zjaw był jak najbardziej kontrowersyjny. Wszystkim podobały się przynajmniej, choć niezgodne z sensem tekstu, dzieci.

/.../ Najbardziej atakowane było rozwiązanie sceny Dziedzica-Upiora. "Strój na nim poszarpany i zdarty, strój wytworny z lat 1820". To jeszcze było zrozumiałe, nowatorskie, słuszne. Samo jego pojawienie się też robiło wrażenie - w czerwonym świetle i obłokach dymu. "Najpierw niby fantastyczny witraż ukazywał się Zły Pan za oknem, z którego spadła zasłona, a następnie wchodził drzwiami razem z czeredą chłopstwa zastępującego mickiewiczowskie ptactwo.

W dodatku - szedł od razu na przód sceny. Czy chodziło o wyeksponowanie gry dyrektora Kotarbińskiego w roli Dziedzica, czy o podkreślenie sensu sceny? W każdym razie tak realistyczna wizja budziła niepokój niemal wszystkich recenzentów jako niezgodna z duchem *Dziadów*. Nie trzeba dodawać, że było to jednocześnie jak najplastyczniejsze teatralne unaocznienie problematyki moralnej sceny.

Zosia nie tyle już budziła niepokój, co była raczej wyśmiewana. Zawieszona na linie miała fruwać, ale scena była zbyt mała i niska, więc albo ginęła jej głowa, albo nogami niemal dotykała głów zebranych. W dodatku nie było tęczy i baranka (co razżaliło paru recenzentów).

Gustaw pojawiał się z prawej strony sceny spod ziemi (zapadnia). Pierwsza widziała go Maryla, "siedząca na stopniach ołtarza". Marylę grała Wysocka. Miała "wygląd cichego bólu i pewnej tajemniczości". Gustaw z ręką na sercu, wpatrzony w Marylę, sunął powoli. Wyspiański nie kusił się o rozwiązanie zagadkowości bytu Gustawa, wolał zostawić tę postać tajemniczą.

W sumie najbardziej sugestywne w tej scenie były "tajemne mistyczne szepty i zgodne akordy przemówień tłumu". Realizm zjaw , sugestywny, rozbijał trochę nastrój obrzędu, ale

Rebis - syntetyczny Merkuriusz filozoficzny jako zbawiciel odradzający świat. Rycina z *Azoth philosophorum*, traktatu przypisywanego Paracelsusowi.

chyba niecałkowicie. Nie przypadkiem premiera odbyła się w przeddzień Święta Zmarłych i scena ta dawała dramaturgiczne wprowadzenie w problematykę zbiorowej mądrości i moralności. Było to jakby wezwanie, by i z dalszych scen wyciągać morał, jak to czynił Chór - morał z dziejów indywidualnej miłości, martyrologii, historii i wzlotów duchowych narodu.

Scena 3 - "Izba w mieszkaniu księdza na plebanii" - zawierała tekst IV części *Dziadów*. Dekoracja była realistyczna, tradycyjna w rozwiązaniu plastycznym. Ta "izba skromna, zaciszna" jest tu według Brumera punktem wyjścia: "Błogosławione życie w małym, własnym domu". Czyli - dodajmy - dobrze ilustrowała romantyczną opozycję tradycyjnych ideałów i nieprzystosowanego do świata bohatera, szukającego dalej i wyżej. Realistyczna, dobrze oddana atmosfera zyskała uznanie wszystkich recenzentów. Tylko Brumer później zarzucał brak nawiązania do obrzędu (końcowe słowa Chóru). Trzy światła były rozmieszczone jak u Mickiewicza: dwie świece na stole i lampka przed wielkim obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Pastwą roztrząsań padły oczywiście skreślenia. Najbardziej reklamowano opisy rozstania się z kochanką, domu matki, zabaw studenckich, no i ucztę weselną. Słusznie zauważano, że gałąź jedliny, nie nazwana gałęzią cyprysu, po trosze traciła swój sens.

Mielewski-Gustaw "roli nie popsuł, postacią przypominał dobrze Mickiewicza, strój miał dobrze zastosowany do swojej roli", tzn. "ubiór [...] wytarty, płaszcz wielki u ramion, w łachmanach; na głowie ogromny wieniec cmentarnych bluszczów".

Ksiądz - Zelwerowicz - był potulnym i przybitym do ziemi księżyną".

Nie wdając się w szczegóły sytuacji, opisane w scenariuszu Wyspiańskiego, zwróćmy tylko uwagę, że scena rozpoznania wielu wydała się nieprzekonywająca i mimo że Gustaw nie śpiewa, ostatnie słowa Chóru mówi w sposób zrytmizowany, "równo z uderzeniami dwunastu taktów północy". Ostatnim światłem, które zgasło, była zgodnie z tekstem lampa przed obrazem Maryi, wielkim, wyjątkowo wyeksponowanym. Ten obraz jakby cały czas patronował spowiedzi Gustawa.

Jeśli chodzi o skreślenia, trzeba zwrócić jeszcze uwagę, że Wyspiański "zostawiał zawsze te fragmenty, które akcentowały ludowość *Dziadów*", nawet "ducha z kantorka", co spowodowało mnóstwo pretensji, i że - z drugiej strony - skreślił całą "filozofię miłości". To upraszczało problematykę heroiczną postaci, ale nadawało jednolity dramaturgicznie ciąg - od miłości indywidualnej do uniwersalnej.

Ostateczną konkluzją sceny mogłoby być pytanie, dlaczego dziady zostały zniesione. /.../

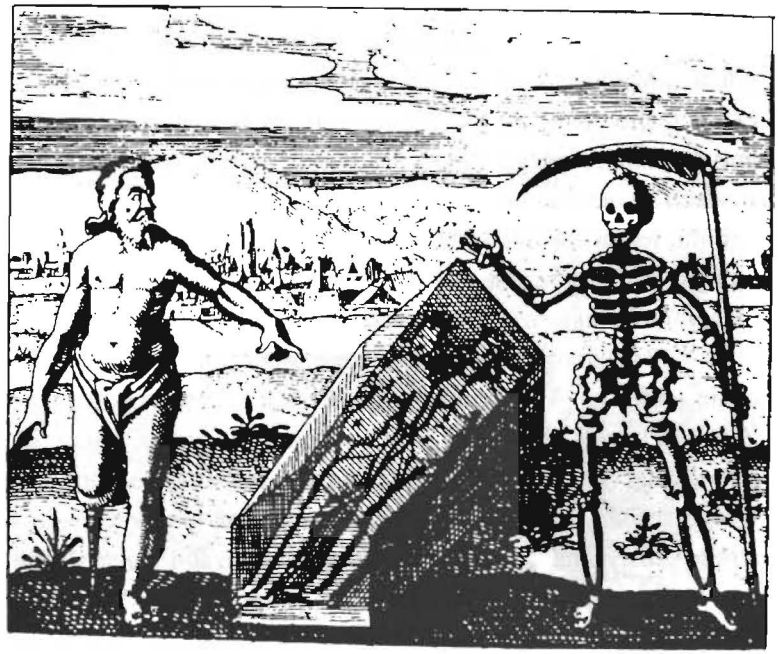

Saturn wskazujący drogę do odrodzenia poprzez grób

Leon Schiller

Opracowanie teatralne *Dziadów* Schiller sam uznawał za swoje najważniejsze dzieło.

Spektakl Schillerowskich *Dziadów* stał się dla jego uczestników misterium istnienia polskiego teatru narodowego. Taki był zresztą cel Schillera i taką funkcję chyba spektakl spełnił. Oto dokonało się na scenie, środkami żywych skojarzeń, czysto teatralnymi, wcielenie rozproszonych fragmentów dzieła Mickiewicza, stanowiących nieoczekiwaną jedność ideową, wcielenie zrozumiałe dla wszystkich, aktualne w swojej wymowie, przerzucające pomost między współczesnością a tradycją, wyrażające jedność kultury polskiej w ogóle.

/.../ Model widowiska, które stworzyli w tym przedstawieniu Schiller z Andrzejem Pronaszką (scenografem wszystkich inscenizacji Schillerowskich tego utworu), był najdoskonalszym chyba wcieleniem celu, jaki sobie stawiali: teatru ogromnego, realizującego myśli Mickiewicza - jak je rozumieli - i zdolnego oddać wszelkie aspekty wielkiej narodowej twórczości poetyckiej; teatru jednocześnie nowoczesnego w środkach wyrazu, antynaturalistycznego, symbolicznego i syntetycznego; teatru żywego w sensie podstawiania zwierciadła obecnemu życiu narodu; teatru - wielkiego wychowawcy społeczeństwa, stawiającego przed widzami, czy raczej uczestnikami - wysokie ideały, o charakterze uniwersalnym.

Był ten model teatru znacznie "udoskonaloną" - artystycznie i ideowo - kontynuacją konstrukcji sceny w *Kordianie*. Zamiast trzech poziomów - trzy sfery gry: prawa ("dobra") i lewa ("zła") strona sceny (tym razem od strony aktora stojącego twarzą do widowni) oraz wewnątrz, na podwyższeniu - strefa "mistyczna", zaznaczona w tej inscenizacji przez słynne trzy krzyże. Następna ważna zmiana - to sposób przedstawiania świata duchów wyłącznie przez światło i głos. Zasada niematerializowania duchów wynikała oczywiście z charakteru Mickiewiczowskiego utworu, ale stanowiła również ważny czynnik interpretacyjny. Ukazywani byli ludzie wierzący w pojawianie się duchów, a nie same duchy. Takie ujęcie świata nadzmysłowego miało charakter generalny i obejmowało wszelkie przeżycia mistyczne.

Michał Masłowski
DZIEJE BOHATERA.
TEATRALNE WIZJE
"DZIADÓW", "KORDIANA"
I "NIE-BOSKIEJ KOMEDII"
DO II WOJNY ŚWIATOWEJ
Ossolineum, Wrocław 1978

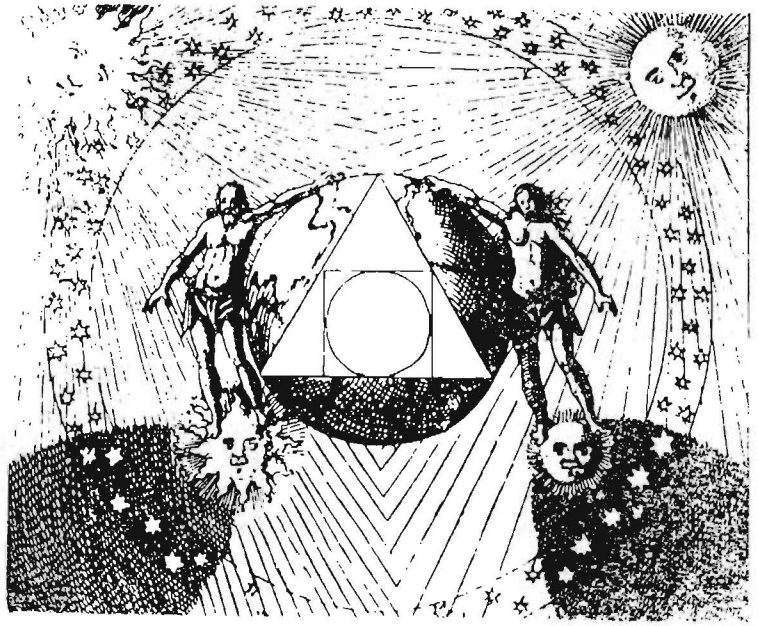

Miłość jako siła obracająca wszechświatem

Adam Sroka
Urodził się w Krakowie. Ukończył Wydział reżyserii PWST w Krakowie (wcześniej teatrologię na UJ). Twórca wielu autorskich przedstawień. Współpracuje m.in. ze Starym Teatrem w Krakowie (tu wyreżyserował spektakle: "Taniec śmierci", "Ptasiek", "Wilk stepowy"); z Teatrem Ludowym ("Kolejka", "Akt kobiecy w świetle"); z Teatrem Dramatycznym w Warszawie, gdzie zrealizował takie przedstawienia jak: "Ptasiek", "Sezon w piekle". W ramach Festiwalu Artystycznego KBWE w Krakowie wyreżyserował spektakl - panoptikum pt. "Piekło Europy". Dla TV zrealizował wg własnego scenariusza film pt. "Rondo Variationis". Wiele z jego przedstawień było nagradzanych na festiwalach teatralnych.

Elżbieta Samek-Czapla
Urodziła się w Krakowie. Ukończyła Wydział Scenografii ASP w Krakowie (wcześniej Wydział Architektury PK). Autorka wielu scenografii, współpracuje m.in. ze Starym Teatrem w Krakowie ("Taniec śmierci", "Wilk stepowy"); z Teatrem Dramatycznym w Warszawie, gdzie zrealizowała scenografię do spektaklu "Sezon w piekle"; z Teatrem Studyjnym w Łodzi ("Czerwone pantofelki Eliszki"); Teatrem Powszechnym w Łodzi ("Shirley Valentine"); z Teatrem im. Bogusławskiego w Kaliszu ("Osiem kobiet"). Jest autorką scenografii do spektaklu-panoptikum pt. "Piekło Europy". Współpracuje z TV w Krakowie, projektując scenografie do filmów i programów artystycznych. Współpracuje także z renomowanymi wydawnictwami w zakresie grafiki książkowej.

Redakcja: Maria Skwirut
Opracowanie graficzne: Grzegorz Janiszewski

Pekao

Bank Polska Kasa Opieki SA działa nieprzerwanie już 65 lat na rynkach finansowych w kraju i za granicą. Stworzyliśmy warunki, by spełnić oczekiwania naszych klientów.
Oferujemy kompleksową obsługę firm i klientów indywidualnych.
Posiadamy gwarancje Skarbu Państwa.
Zapraszamy do placówek Banku Polska Kasa Opieki SA
w Tarnowie pl. Kazimierza Wielkiego 3a
ul. Kościuszki 4
w Dębicy ul. Głowackiego 35

PRIMAR-B
33-100 Tarnów
ul. Kościuszki 1
tel. /014/ 21-76-93
wydawca informatorów "TARNÓW" i "KRAKÓW",
poleca swoje usługi w zakresie:
- sprzedaży artykułów poligraficznych
(przedstawiciel Casco Nobel Inks, Kimoto)
- druku ulotek, książek, folderów, plakatów, wizytówek,
papierów firmowych, afiszy
- komputerowej obróbki tekstu i grafiki

Tarnowski Teatr składa podziękowania Panom Markowi Fistkowi i Piotrowi Ostafilowi właścicielom Huty Szkła Artystycznego i Gospodarczego Fistek-Glass za pomoc w realizacji niniejszego spektaklu

Ze zbiorów Działu Dokumentacji ZG ZASP

F&F

HUTA SZKŁA ARTYSTYCZNEGO I GOSPODARCZEGO

FISTEK - GLASS

33-100 Tarnów, ul. Ujejskiego 11
tel. (0-14) 22-22-66, 21-58-63
fax (0-14) 21-58-63
telex 66219 fglass pl

Tarnowski Teatr im.L.Solskiego
ul.Mickiewicza 4
33-100 Tarnów
Dział Marketingu i Obsługi Widzów
czynny od 8 do 15
tel. 22-14-77 , 22-12-51/52
kasa: od 9 do 13 /oprócz poniedziałków/
oraz na dwie godziny przed spektaklem

WYDAWNICTWO-DRUK: ASteriAS
ul.Zgłobicka 69
33-113 Zgłobice tel.(0-14) 74-33-39

TARNOWSKI
teatr
IM. LUDWIKA SOLSKIEGO

Adam Mickiewicz

DZIADY

części II i IV

Adaptacja sceniczna
ADAM SROKA

Reżyseria i opracowanie muzyczne
ADAM SROKA

Scenografia
ELŻBIETA SAMEK-CZAPLA

Melodie piosenek
KRZYSZTOF SZWAJGER

Przygotowanie wokalne
ELŻBIETA KUZEMKO-RAUSZ

Asystent reżysera
MIROSŁAW BIELIŃSKI

Premiera - listopad 1994

Obsada:

Gustaw	- **SŁAWOMIR FEDEROWICZ** (gościnnie aktor Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie)
Ksiądz	- **ANDRZEJ RAUSZ**
Guślarz	- **JERZY MIEDZIŃSKI**
Starzec	- **MAŁGORZATA WIERCIOCH**
Widmo Pana	- **JERZY OGRODNICKI**
Kruk	- **MAREK KĘPIŃSKI**
Sowa	- **EWA CYPCARZ-BOGUCKA**
Dziewczyna Zosia	- **JOLANTA MIERZWA** (adept)
Aniołek I	- **DAWID ŻŁOBIŃSKI** (adept)
Aniołek II	- **AGATA PARCHYTA** (adept)
Chór	- **MIROSŁAW BIELIŃSKI**
	- **WŁODZIMIERZ GÓRNY**
	- **ROBERT STOCHMAL** (adept)
Dzieci	- Katarzyna Popadiak - Marcin Popadiak
	- Karolina Łazarska - Łukasz Popadiak

Inspicjent - ZYGMUNT BAŁUT
Sufler - KRYSTYNA FUDYMA

Światło - TADEUSZ WIŚNIOWSKI
Dźwięk - KRZYSZTOF WANTUCH

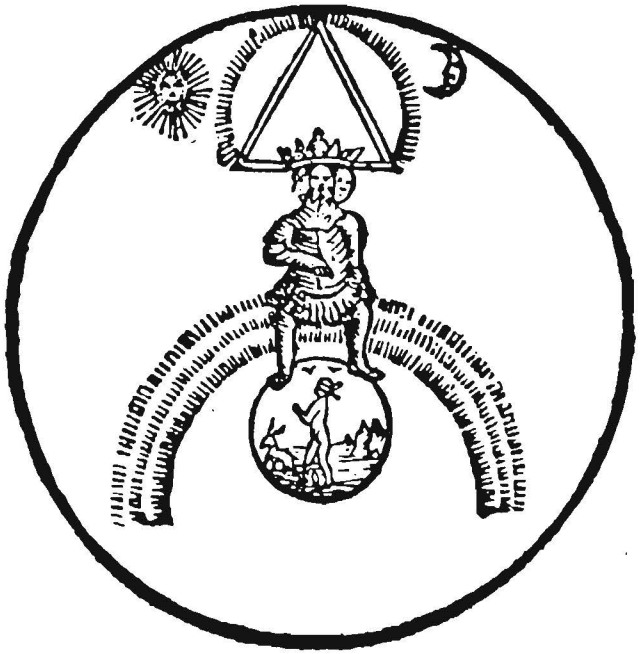

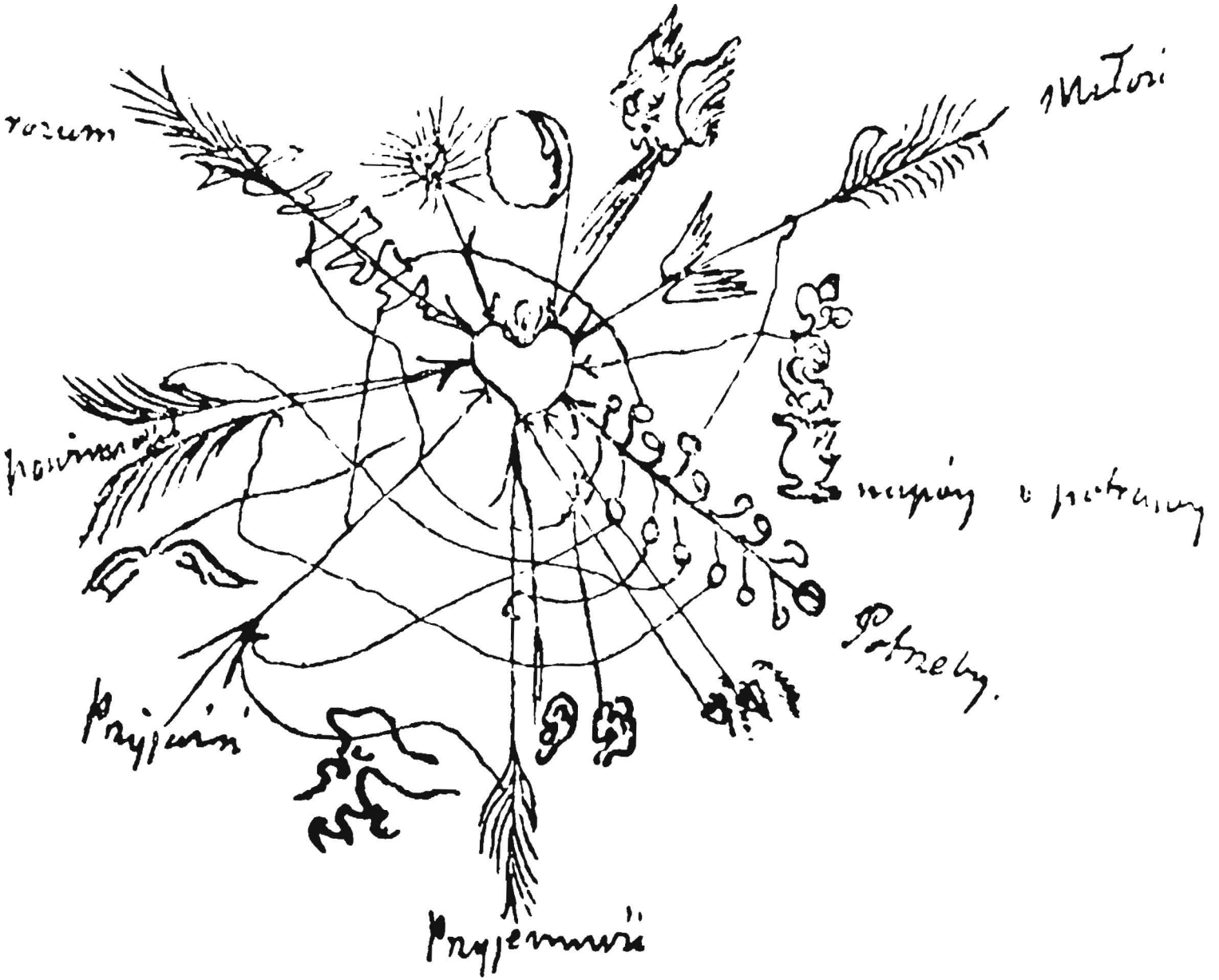

Schemat uwarunkowań serca. Rysunek Tomasza Zana.

W repertuarze:

duża scena

Jan Drda
IGRASZKI Z DIABŁEM

Andrzej Stalony-Dobrzański
POWTÓRKA Z CZERWONEGO KAPTURKA

Maciej Staropolski
PINOKIO

mała scena

Barbara Terebus
DZIECKO MOJE, MÓW...

Athol Fugard
DROGA DO MEKKI

W przygotowaniu:

Ray Cooney
MAYDAY (duża scena)

Rodolf Sirera
TRUCIZNA TEATRU (mała scena)

Reżyser MAREK PASIECZNY
Konsultant programowy MARIA SKWIRUT
Korepetytor muzyczny/pedagog ELŻBIETA KUZEMKO-RAUSZ
Konsultant d/s promocji GRZEGORZ JANISZEWSKI
Główny księgowy ELŻBIETA POPADIAK
Kierownik Działu Marketingu i Obsługi Widzów MARIUSZ SURMAN
Kierownik techniczny JERZY PRZYSTUPA
Kierownik administracyjny EWA ROSA
Kierownik pracowni krawieckiej MARIA KAŃDUŁA
Pracownia plastyczna BOGUSŁAW BILIK, ANDRZEJ KRZYCZMONIK
Pracownia stolarska JÓZEF KIEŁBASA, EUGENIUSZ WROŃSKI
Garderobiane ZOFIA CZAJA, MAŁGORZATA OKOŃ
Fryzjerka URSZULA WANTUCH
Rekwizytor STANISŁAW KĘPOWICZ
Brygadier sceny RYSZARD POCIECHA